„Brytanik” na scenie i w przekładzie. Relacja z seminarium Antoniego Libery

We wtorek, 5 lutego odbyło się pierwsze w tym roku seminarium z cyklu „Libera tłumaczy klasyków”. Po omówionej przed dwoma laty „Berenice” Antoni Libera ponownie sięgnął po dzieło Jean-Baptiste'a Racine'a, wielkiego tragika francuskiego baroku. Podczas seminarium omówione zostały fragmenty spektaklu zrealizowanego w ubiegłym roku przez Comédie-Française.

Czy Racine jest jeszcze sceniczny? Czy mimo możliwości uwspółcześnienia języka nie pozostaje na deskach teatru retoryczną skamieliną? Antoni Libera, autor nowego przekładu „Brytanika” przyznał podczas wtorkowego spotkania, że dzięki nowej inscenizacji Comédie-Française odzyskał wiarę, że na powyższe pytania można udzielić twierdzącej odpowiedzi.

„Brytanik” należy do największych osiągnięć mistrza aleksandrynu. Jest również, obok „Bereniki”, najpopularniejszym z jego dzieł o tematyce historycznej. Mimo niezachwianej pozycji tej tragedii w kanonie francuskiego dramatu, nie należy do najczęściej wystawianych na deskach polskich teatrów. Tym większą gratką dla miłośników sztuki okazać się mogło kolejne spotkanie w ramach cyklu „Libera tłumaczy klasyków”.

Obok sztuk o tematyce mitologicznej, takich jak „Fedra” czy „Andromacha”, których treść zaczerpnięta była wprost ze źródeł antycznych, w dorobku Racine’a znajdują się również dramaty o treści historycznej. O ile w tych pierwszych dokonał on swego rodzaju kulturowej transkrypcji, zakorzeniając w europejskiej, chrześcijańskiej kulturze spuściznę greckiej starożytności, w sztukach o treści historycznej udało mu się utrwalić w świadomości pewien obraz wydarzeń, zgodnie ze słowami Hölderlina: „co się ostaje, ustanawiają poeci”.

W „Brytaniku” Racine opowiada o pierwszej zbrodni Nerona – cezara, którego panowanie niebezpodstawnie postrzegamy jako niezwykle krwawe i okrutne. – Pierwsze lata panowania Nerona były spokojne, ponieważ był całkowicie zdominowany przez swoją matkę. W „Brytaniku” obserwujemy początek piekła, to Bergmanowskie „jajo węża” – wyjaśnił Libera.

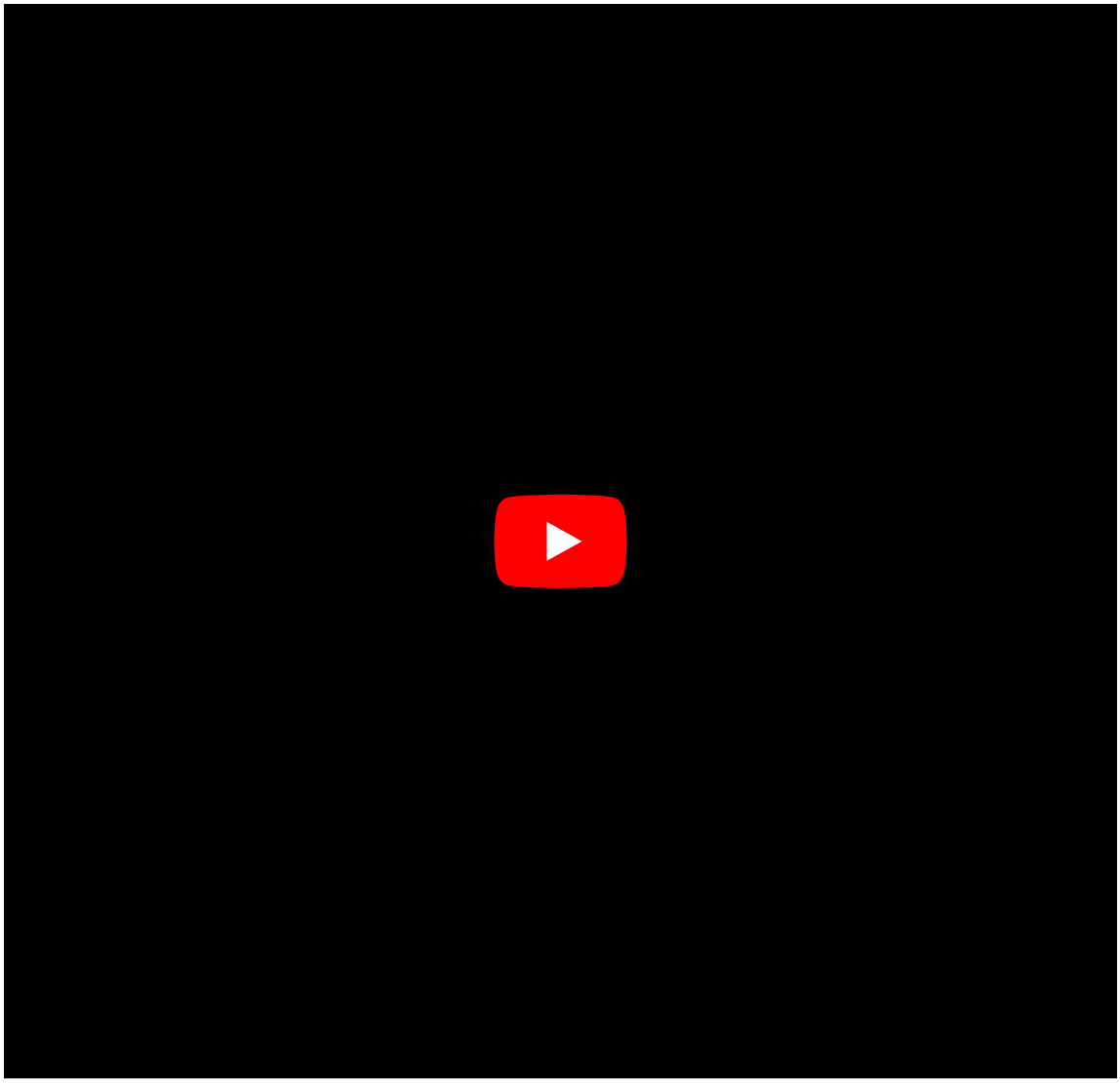

Przy tłumaczeniu „Brytanika” Libera zdecydował się na przekład nierymowanym jedenastozgłoskowcem, podobnie jak w przypadku „Fedry” i „Bereniki”. – Rym jest sztukaterią, która oddala nas od sensu tragicznej poezji. Na skutek przemian estetycznych XX wieku stał się również balastem, obciąża zamiast uskrzydlać – tłumaczył swoją decyzję Libera. – Ostatni angielski przekład „Fedry” nie tylko został pozbawiony rymu, ale i zastosowano w nim wiersz wolny. Ja więc jestem na tym tle dość konserwatywny – dodał.

Po krótkim wprowadzeniu w niuanse przekładu Antoni Libera odczytał fragmenty swojego przekładu tragedii Racine'a, po czym zilustrował je odpowiadającymi im wybranymi scenami w wykonaniu zespołu Comédie-Française w reżyserii Stéphane'a Braunschweiga, zarejestrowanymi w lipcu ubiegłego roku.

Libera zwrócił szczególną uwagę na pełną napięcia scenę pod koniec II aktu, w której Junia rozmawia z Brytanikiem pod zawistnym okiem Nerona. Wybrzmiała ona podczas spotkania dwukrotnie: w języku polskim oraz w języku oryginału. Klarowna francuszczyzna Racine'a, choć siedemnastowieczna, w wykonaniu wybitnych aktorów teatralnych okazała się być nie mniej zrozumiała niż słowa przekładu.

Kolejne spotkania z cyklu „Libera tłumaczy klasyków" już wkrótce! Zachęcamy do śledzenia informacji, które będą publikowane na naszej stronie.

Relację opracował Mikołaj Rajkowski

Fot. Jacek Łagowski